

Dzisiaj byliśmy świadkami koncertu wykonanego przy pomocy najwspanialszego instrumentu, instrumentu stworzonego nie przez człowieka, ale przez samego Boga. Ten instrument jest w nas, to struny głosowe.

Czy celem dzisiejszego koncertu było sprawienie przyjemności słuchaczom? Na pewno naszym wykonawcom byłoby przyjemnie, gdyby nam się podobało to co śpiewali. Ale struny głosowe, które są w nas i cała nasza dusza stworzona jest dla innego głównego celu. Jakiego?

Aby nasz Stwórca był uwielbiony. Od tego czasu nasze życie miało być pięknym dźwiękiem dla Boga!

Jak czytamy w *V ks. Mojż. 26:19* ... wszystkie narody, które stworzył, **ku chwale**, sławie i chlubie,
w *Psalmie 106,12*: **Śpiewali** pieśni na jego chwałę.

Czy jednak my jako Boże Stworzenia, czy nasze serca i struny głosowe oddają Bogu chwałę?

Kiedyś Bóg kazał prorokowi Ezechielowi zanucić pewną pieśń:
Eze 28:12 Synu człowieczy, zanuć pieśń żalobną nad królem Tyru...

We wcześniejszych wersetach jest opis księcia Tyru, którego serce było złe, wyniosłe. Natomiast królem Tyru nad którym miała być zaśpiewana pieśń był w tym proroctwie sam diabeł jak czytamy:

Eze 28:13 Byłeś w Edenie, ogrodzie Bożym; ... (BW) Wykonanie twoich bębenków i fletów zostało przygotowane w dniu, kiedy zostałeś stworzony.

Eze 28:14 Ty jesteś namaszczonego cherubinem nakrywającym; (UBG)

Eze 28:15 Nienagannym byłeś w postępowaniu swoim od dnia, gdy zostałeś stworzony, aż dotąd, gdy odkryto u ciebie niegodziwość.

Izj 14:11 Twoją pychę i brzęk twoich lutni strącono do krainy umarłych. (BW)

Czy nie wystarczy dziś przypomnieć sobie, że nasze struny głosowe mają służyć Bogu? Czy nie wystarczy cieszyć się pięknymi słowami i dźwiękami koncertu?

Po co dziś mówić o pieśni żalobnej nad diabłem i o bębenkach, fletach, lutni, które należały w niebie do Niego?

Ponieważ przez grzech w raju nasze myślenie, nasze słowa i czyny z natury dążą do złego, podobnie jak u diabła. Czytaliśmy, że diabeł został strącony do krainy umarłych. My poprzez grzech rodzimy się już umarli duchowo dla Boga, jak czytamy:

Umarliście tedy przez upadki i grzechy wasze (Efezjan 2,1).

Nasze myśli, słowa, struny głosowe wcale nie chcą oddawać Bogu chwały, ale chwałę własnej grzesznej naturze, własnym zachciankom jak czytamy:

Rzm 3:12-14: Wszyscy zboczyli, razem stali się nieużytecznymi, nie masz, kto by czynił dobrze, nie masz ani jednego. Grobem otwartym jest ich gardło, językami swoimi knują

zdradę, jad żmij pod ich wargami; Usta ich są pełne przekleństwa i gorzkości;

Dlatego drodzy, aby dzisiejszy koncert przyniósł Bogu chwałę to w sercu naszych chórzystów, w naszym sercu tak jak kiedyś nad królem Tyru, nad diabłem, musiała albo musi symbolicznie zostać zaśpiewana pieśń żałobna.

Musimy uświadomić i żałować naszych grzechów. Podstawowym grzechem, który popełniamy nie jest to, czy kogoś zabiliśmy czy okradliśmy, ale czy celem naszego życia jest oddawanie swoim myśleniem, strunami głosowymi i czynami Panu Bogu chwały!

Po takim koncercie jak dziś jest dobry czas na refleksję. Po której stronie stoimy:

- Czy wierzymy Stwórcy naszych serc i strun głosowych, że zanim będziemy oddawać Jemu chwałę musimy jakby zaśpiewać pieśń żałobną nad sobą – że jestem grzesznikiem i wyznać Bogu grzechy.

- Czy podobnie jak Adam i Ewa uwierzemy upadłemu aniołowi, do którego w niebie należała orkiestra, że najlepiej nie żyć i nie służyć Bogu, ale sobie samemu.

Skąd mogę wiedzieć, czy swoim sercem i strunami głosowymi już służę Bogu czy jeszcze nie?

Powiem dziś biblijną symboliką śpiewu i pieśni.

Otóż wystarczy spojrzeć na swoje życie:

- czy w modlitwie wylałeś już przed Bogiem pieśń żałobną nad sobą, przyznając, że jesteś grzesznikiem?

Czy zaśpiewałeś już w modlitwie przed Bogiem drugą pieśń tej treści, cytuję:

Godzien jesteś wziąć księgę i zdjąć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś dla Boga krwią swoją ludzi z każdego plemienia i języka, i ludu, i narodu, (Obj.5,9)

Dziś wydaje się, że wszyscy albo prawie wszyscy w Polsce wierzą i nawet w kościołach wyznajemy ustami, czasami nawet śpiewamy, że Chrystus jest odkupicielem z naszych grzechów. Jednak jednocześnie wierzymy, że dobre uczynki, sakramenty, pielgrzymki, modlitwy za zmarłych odkupią ich z grzechów.

Ale jeżeli chcę, aby melodia mojego życia przynosiła chwałę Chrystusowi to muszę odrzucić wiarę w zbawianie siebie i za darmo, z łaski poprzez modlitwę przyjąć dar zbawienia jak czytamy:

Rzm 3:23-24: Wszyscy bowiem zgrzeszyli i są pozbawieni chwały Boga; A zostają usprawiedliwieni darmo, z jego łaski, przez odkupienie, które jest w Jezusie Chrystusie.

Życzę każdemu z nas, aby w modlitwach swoje życie, swoje struny głosowe zawierzył Chrystusowi i aby faktem w naszym życiu stało się wezwanie z listu ap.Pawła do Kolosan:

*Kol 3:16 Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie (zachęcajcie) jedni drugich przez psalmy, hymny, **pieśni** duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych;*